

Zanim zmienimy ordynację, zmieńmy to, co wiemy o kandydatach

Co zmienić w sposobie wybierania polityków, żeby do polityki szli lepsi ludzie?

DS/2026/02 · Klub Radykalnego Centrum · Wrocław · spotkanie „Ordynacja i migracja” · 11 sierpnia 2026

W czym się zgodziliśmy

1 Jednomandatowe okręgi nie są odpowiedzią.

Od nich zaczynaliśmy i nie wytrzymały rozmowy — mimo że część z nas siadała do niej po ich stronie. W okręgu wygranym 51 do 49 prawie połowa wyborców zostaje bez reprezentacji. Dwie największe partie zabratyby i tak większość mandatów, co widać na przykładzie Wielkiej Brytanii. Wygrywałby ten, kto ma pieniądze na kampanię w okręgu. A okręgi da się kroić pod potrzeby polityczne — co dotyczy również systemu, który mamy dziś.

2 Sedno problemu to nie ordynacja, a partiokracja.

Listę układa zarząd partii, czasem jedna osoba — i to jest moment, w którym rozstrzyga się skład Sejmu, na długo przed tym, jak ktokolwiek zagłosuje. **To, jaką mamy ordynację, jest kwestią drugorzędną wobec tego, kto decyduje, kto się na niej znajdzie.** Postawiliśmy pytanie w złym miejscu i to jest najważniejsze ustalenie tej rundy.

3 Obowiązek informacyjny kandydata.

Punkt, przy którym zgoda była najszersza i nie spotkał się z żadnym sprzeciwem. O kandydacie z dalszego miejsca na liście przeciętny wyborca nie wie praktycznie nic poza zdjęciem i nazwą partii. Nie ma sensu wymagać od ludzi mądrzejszych decyzji, nie dając im podstaw do ich podjęcia.

4 Zniesienie premii za miejsce na liście.

Pierwsze miejsce jest realną przewagą niezależną od kandydata, a przydziela je zarząd partii. Wracał pomysł **okrągłej karty wyborczej** — bez numerów i bez wyraźnego początku, więc żeby zagłosować, trzeba wiedzieć, na kogo. To samo zapisywaliśmy też jako losowanie kolejności. Kierunek się podobał; wykonanie pozostaje sporne.

5 Subwencja państwowa dla partii ma zostać – ale w pełni przejrzysta.

Jej brak oznacza korupcję na wzór amerykański: grupy interesu płacą za kampanię i przychodzą po ustawę. Skoro to publiczne pieniądze, mamy prawo wiedzieć, jak są wydawane.

6 W kwestii jawności ostatnie lata przyniosły realną poprawę – i trzeba to powiedzieć uczciwie.

Rejestr umów partii, rejestr wpłat na konto partii, oświadczenia majątkowe posłów i radnych najniższego szczebla, dostępny wykaz głosowań. Kilka lat temu tego nie było. Nie wszystko jest w porządku, ale kierunek jest dobry – a klub, który tego nie zauważa, traci wiarygodność, kiedy krytykuje.

7 Rozszerzenie prawa wyborczego do 16 lat.

Bez większych kontrowersji, z argumentem, że osoba, której osiemnaste urodziny wypadają zaraz po wyborach, przez cztery lata żyje w kraju, na którego kształt nie miała wpływu.

W czym się nie zgodziliśmy

1 Jednomandatowe okręgi.

Jedni uważają, że w JOW głosuje się na człowieka, a nie na partyjny szyld, i to jest wartość sama w sobie. Drudzy – że cena jest za wysoka, bo prawie połowa wyborców w okręgu zostaje bez swojego posta. Spór idzie o to, co jest większą wadą systemu: brak personalnej odpowiedzialności czy utrata reprezentatywności.

2 Limit kadencji.

Jedni: jeśli polityk jest dobry i ludzie go chcą na trzecią czy czwartą kadencję, nie ma powodu go odcinać. Drudzy: w Sejmie siedzą ludzie obecni tam od jego początku, którzy nie robią nic innego. Spór idzie o to, czy demokracja ma chronić wyborcę przed jego własnym wyborem.

3 Jak technicznie znieść premię za miejsce na liście.

Jedni chcą jednego losowania kolejności dla wszystkich kart w kraju. Drudzy – osobnej kolejności na każdej karcie. Spór idzie o to, czy premię znosimy, czy tylko rozpraszamy.

4 Ograniczanie albo rozszerzanie prawa wyborczego.

Z tego zrobiła się osobna i najgorętsza rozmowa wieczoru: egzamin dla wyborców, granice wieku w obie strony, ważenie głosu osobom pracującym i utrzymującym dzieci, losowanie postów w wariacie greckim, pozycja „żaden z kandydatów nie spełnia moich oczekiwań” na karcie do głosowania. Górna granica wieku została mocno oprotestowana — padło, że to zawieszenie praw. Żadna z tych propozycji nie uzyskała zgody i **ten spór stał się kandydatem na temat wrześnieowy.**

5 Czy taka zmiana jest w ogóle możliwa.

Jedni: każdą z tych zmian musieliby uchwalić ci, którzy na niej stracą, więc rozmowa jest jałowa. Drudzy: jeśli pomysł nie powstanie najpierw w społeczeństwie, nigdy nie będzie miał szansy się przebić. Spór idzie o to, czy klub dyskusyjny ma sens — i zapisujemy go, bo padł na sali wprost.

REKOMENDACJA KLUBU

Sejm powinien zmienić Kodeks wyborczy tak, żeby kolejność kandydatów na liście przestała dawać przewagę niezależną od kandydata — przez losowanie kolejności albo kartę bez numerowanych pozycji. Sejm powinien również nałożyć na każdego kandydata jednolity obowiązek informacyjny, a Państwowa Komisja Wyborcza powinna prowadzić jedno publiczne miejsce, w którym te informacje są dostępne w tym samym formacie dla wszystkich: wykształcenie, faktyczny przebieg pracy zawodowej, dotychczasowa działalność publiczna i pełnione funkcje, źródła finansowania kampanii.

To jedna rekomendacja, nie dwie: obie części dotyczą tego, co wyborca wie w momencie oddawania głosu, i obie da się wprowadzić bez przebudowy systemu wyborczego.

PROPONOWANA METODA

Odroczone wejście w życie

Odpowiedź na piąty punkt sporny. Takie zmiany mają szansę przejść, jeśli uchwała się je z **odroczonego wejściem w życie** — politycy decydują dziś o roku 2035, więc ich to już nie dotyczy i łatwiej im się zgodzić. Wzór: nowozelandzki zakaz sprzedaży papierosów kolejnym rocznikom.

Pytania, na które nie umiemy odpowiedzieć

1 Kim właściwie są ci „lepsi ludzie”, których chcemy w polityce?

Pytanie zadane na koniec rozmowy, bez odpowiedzi — a streszcza cały wieczór. Bo dla prezesa partii lepszy poseł to ten, który wie, który przycisk nacisnąć.

2 Kto powinien mieć prawo głosu — i czy głos każdego ma ważyć tyle samo?

Najgorętszy spór wieczoru, nierozstrzygnięty. Zauważyliśmy przy tym, że domyka klamrę z rundą migracyjną: jeśli wymagamy od migranta znajomości języka, ale opłacamy mu kurs, to może od wyborcy też można wymagać wiedzy — pod warunkiem, że państwo najpierw pomoże ją zdobyć.

3 Jak konkretnie miałyby wyglądać losowanie kolejności na listach, żeby nie przenosiło przewagi w inne miejsce?

4 Czy zmiany uderzające w klasę polityczną da się przeprowadzić inaczej niż pod presją społeczną — i jak taką presję zbudować?

5 Jak rozliczane są ryczałty na biura poselskie i co da się z tym zrobić?

Wątek poza programem, ale jedyny tego wieczoru, przy którym zgoda była pełna. Odnotowujemy go jako osobne pytanie otwarte.